Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, Sobota 18 października 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie zł. 2.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 239 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Otwarcie sesji parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt. (PAT.) 16 bm. Wczoraj otwarto tu **nową sesję parlamentarną.** Król otworzył prace parlamentu orędziem, w którem stwierdza, że **sytuacja wewnętrzna Rumunji jest jak najbardziej zadowalniająca.**

Ożywiona jedynie pragnieniem pokoju — powiada orędzie — **Rumunja z każdym dniem staje się coraz poważniejszym czynnikiem zagranicznej polityki w tej części Europy. Zwiększanie się jej prestige potwierdza się na wszystkich konferencjach międzynarodowych.**

Na ostatniem zgromadzeniu Ligi Rumunja współpracowała w ogólnem dziele pokoju i rozbrojenia i będzie szła w tym kierunku ze szczerością uczuć pokojowych, któremi kieruje się **w granicach zakreślonych przez wzgląd na nasze bezpieczeństwo i jedność terytorjalną.**

Na konferencji londyńskiej wykazaliśmy ponownie, że wypełnimy wszystkie zobowiązania wynikające z traktatów, lecz że **jesteśmy zdecydowani jednocześnie wymagać poszanowania praw zdobytych naszemi ofiarami.**

Dalej mówi orędzie o zawarciu szeregu konwencji z **Austrją i Węgrami** i wyraża nadzieję rychłego rozwiązania spraw z **Bułgarją,** dotychczas będących w zawieszeniu, dalej orędzie zapowiada projekty ustaw dotyczących reformy administracji, ochrony pracy i ubezpieczenia społecznego, reorganizacji podatków pośrednich, procedury karnej i kilku ustaw dotyczących oświaty, wyznań **religijnych i gospodarki społecznej.** Wreszcie zaznacza orędzie, że **stała poprawa sytuacji finansowej powinna otworzyć rynki zagraniczne dla Rumunji.**

Słowa króla były przedmiotem długotrwałych owacji ze strony obecnych senatorów i deputowanych.

Upadek gabinetu lewicowego w Jugosławji.

Białogród. (PAT) **Gabinet podał się dziś wieczorem do dymisji.** Ustąpienie gabinetu nastąpiło **na życzenie króla, podyktowane pragnieniem umożliwienia krajowi kontynuowania polityki pokojowej, zwalczania korupcji i osiągnięcia ostatecznego porozumienia między Serbami, Chorwatami i Słoweńcami.**

Białogród. (PAT.) O dymisji gabinetu **Dawidowicza** donoszą, że król udzielił tej dymisji **na prośbę prezydenta skupczyny Jowanowicza, który motywował ją tem, że rząd obecny jest przeszkodą w dojściu do skutku gabinetu koncentracyjnego.**

Przed uznaniem sowietów przez Francję.

Paryż. (PAT.) Komisja powołana dla zbadania sprawy uznania rządu sowieckiego zakończyła raport, który wręczony zostanie Herriotowi. Według agencji Havasa **raport ten zaleca uznanie sowietów bez uprzedniego stawiania warunków, jednak zawierać będzie zastrzeżenia dotyczące późniejszych rokowań w sprawie regulowania kwestji obchodzących osoby prywatne albo państwo francuskie.**

„Journal" dowiaduje się, że przeznaczona dla Moskwy nota komisji senatora de Monzie oświadcza, iż **konieczne jest wyszukanie sposobów ochrony dawnych należności i zobowiązań w uzgodnieniu z potrzebami gospodarczego odrodzenia Rosji.** Nota zaleca utworzenie **zarządu międzynarodowego z szerokiemi pełnomocnictwami, któreby zorganizował wewnętrzny handel Rosji i stopniowe likwidowanie jej passywów.**

Powodzenie pożyczki niemieckiej.

Udział swój w pożyczce pokryły już Stany Zjednoczone, Anglja, Francja i Szwecja.

Z Londynu donoszą: **Powodzenie pożyczki niemieckiej jest zapewnione.**

Z Nowego Jorku donoszą, że **w kwadrans po otwarciu subskrybcji całą ilość obligacyj w sumie 110 miljonów dolarów była pokryta.** Od godziny 6-tej rano przed bankiem przyjmującym subskrybcje czekało 6000 osób w kolejce.

Bank Morgana komunikuje, że udział amerykański w pożyczce Dawesa został pokryty z nadwyżką.

Z Londynu donoszą: O godzinie 13 zamknięte zostały listy subskrybcyjne na pożyczkę niemiecką. Zapisy **przekroczyły sumę wyłożoną do subskrybcji** o 12 miljonów funtów szterl.

Donoszą ze **Sztokholmu,** że **przyjęta przez Szwecję część pożyczki niemieckiej została całkowicie pokryta.**

Paryż. (PAT.) „Le Journal" donosi, że zamknięcie jest zamknięcie przez rząd emisji pożyczki Dawesa. **Liczba zgłoszeń otrzymanych przez bank francuski była tak wielka, że cała wysokość udziału francuskiego w pożyczce została już właściwie pokryta.**

Zeppelin R. III przybył do Nowego Yorku.

Wielkie święto Niemiec w Ameryce.

Nowy Jork. (PAT.) Kilka minut po godzinie 3-ciej popołudniu **wylądował statek powietrzny Z. R. III na lotnisku w Lakehurst.**

Gdy statek przelatywał nad Nowym Jorkiem **odezwały się syreny fabryczne i dzwony, a baterje nadbrzeżne dały salwy powitalne.** Przed wylądowaniem **wykonał statek ewolucje nad Nowy Jorkiem, przyczem obniżył się na wysokość 300 m.**

Cała podróż trwała 80 godzin i 40 minut.

Prezydent **Coolidge** przesłał kapitanowi sterowca depeszę, w której oświadcza, że **czuje się zadowolony z wznowienia stosunków pokojowych między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.**

JAKI BYŁ PRZEBIEG PODRÓŻY STATKU ZB. III.

Nowy Jork. (PAT.) Dr. Ekener w wywiadzie oświadczył, że **podróż statku Z. B. III miała przebieg pomyślny tylko w pierwszej części drogi.**

Od wtorku rana statek **miał do czynienia z burzą wiejącą w kierunku przeciwnym do jego lotu.** Wiatr miał **siłę 20 metrów na sekundę, a przed Nową Szkocją wzmógł się do 25 metrów.** Z. B. III minął **w drodze dwa krążowniki Detroit i Milwauke, ale nie mógł ich dojrzeć.** Od Azorów statek musiał zmienić kierunek drogi z powodu przeciwnych wiatrów.

Inżynier **Widemann** oświadczył w wywiadzie między innemi: **Mieliśmy dość czasu do spania po pierwszych emocjach.** Tylko **koło Nowej Szkocji nie było przyjemnie, ponieważ mieliśmy bardzo złą niepogodę.** Miejscami **byliśmy nawet przez burzę poprostu pędzeni.** W każdym razie osiągnęliśmy

nowy rekord światowy, przebywając 5000 mil bez zatrzymywania się.

O podróży statku Z. B. III podają, że w przeddzień dotarcia do celu **najechał na przestrzenie pokryte mgłą i z tego powodu zwrócił się w kierunku północnym.** O godz. 16 statek doniósł, że znalazł **znowu dobrą pogodę i że posuwa się z szybkością 70 węzłów w kierunku Cable Island.**

W ciągu podróży na pokładzie statku zabrakło wody do mycia.

POWITANIE ZEPELINA W NOWYM JORKU.

O godz. 6 czas środkowo europejski, **5 samolotów wojskowych wyruszyło z brzaskiem dnia pod komendą kapitana Keeslinga na spotkanie statku Z. B. III.** Szef lotnictwa wojskowego polecił samolotom, by przyłączyły się do statku Z. R. III. i towarzyszyły mu aż do chwili wylądowania.

Donoszą z Nowego Jorku pod datą 15 bm. **Statek Z. B. III leciał z szybkością 52 węzłów, drogę od Newport do Nowego Jorku, liczącą 100 mil, przebył statek przy pięknej pogodzie w ciągu jednej godziny.**

Gdy statek minął Boston, urząd marynarki zawiadomił, że statek wysyła depesze iskrowe dla Niemiec do Chatam.

Wylądowanie statku w Lakehurst nastąpiło dopiero popołudniu, ponieważ statek przed lądowaniem przeleciał ponad Waszyngtonem, Filadelfją i Baltimore. Nad Waszyngtonem statek wywiesił chorągiew niemiecką.

Jaki interes zamierzaja Niemcy zrobić

na podróży statku Z. R. III.?

Paryż. (PAT.) 16 bm. Omawiając podróż statku Z. B. III. „L'Oeuvre" **widzi w niej dążności propagandowe i chęć uchylenia się Niemiec od klauzul traktatowych.**

Niemcy, powiada dziennik, władają zręcznie statkami powietrznymi. **Zniewala to do przypomnienia, że niewiele lat temu Zeppeliny bynajmniej nie w celach pokojowych były nad Paryżem i Londynem.**

Berlin. (PAT.) 15 bm. Rząd niemiecki przyjął do wiadomości oświadczenie francuskiego podsekretarza stanu dla spraw lotnictwa i

nie wydaje się skłonnym do wypełnienia nałożonego nań przez Traktat Wersalski zobowiązania zniszczenia Zakładów zepelinowskich w Friedrichshafen.

Niemieckie **koła urzędowe sądzą, że Stany Zjednoczone użyją całego swego wpływu, aby przeszkodzić zniszczeniu zakładów.**

W ROZTERCE.

Berlin. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, **rząd Rzeszy zastanawiał się nad tem, czy z okazji przybycia statku Z. R. III do Nowego Jorku nie byłoby wskazane zarządzić wywieszenie chorągwi na gmachach państwowych.**

Zamiaru tego zaniechano jednak, ze względu na to, że zakłady Zepeplina mają być zniszczone w myśl postanowień Traktatu Wersalskiego.

FRANCUZI BĘDĄ BUDOWAĆ ZEPPELINY.

Paryż. (PAT.) 16 bm. „Le Journal“ dowiaduje się, **że towarzystwo francuskie nabyło patenty na budowę Zeppelinów. Eksploatacja tych patentów według warunków umowy może się rozpocząć po zakończeniu podróży sterowca Z. R. III.**

Z drugiej strony słychać, że **podobno warsztaty we Friedrichshafen są gotowe dostarczyć Francji takich sterowców.**

Min. Kiedroń o naszem położeniu gosp.

Katowice. (PAT.) W dniach 13 i 14 bm. minister przemysłu i handlu **Kiedroń** w towarzystwie dyrektorów departamentów górniczego i przemysłowego oraz naczelników wydziałów węglowego i hutniczego odbył **inspekcję zagłębia Dąbrowskiego.** Pan minister zwiedził Hutę Bankową, fabrykę Fitzner i Gamper, kopalnię Saturn, Jowisz i Grodzieckie Towarzystwo. Odbył konferencję z radą zjazdu przemysłowców górniczych i towarzystwa przemysłowców w Sosnowcu oraz udzielał audjencji w gmachu starostwa będzińskiego. Pan minister **stwierdził na miejscu ciężkie skutki przeżywanego obecnie przez przemysł kryzysu, którego przetrwanie niezmiernie utrudniają stosunki kredytowe.**

Brak zbytu wewnętrznego oraz **niemożność konkurencji na rynkach zagranicznych** wskutek wysokich kosztów własnych spowodowały wstrzymanie lub znaczne **ograniczenie ruchu w szeregu przedsiębiorstw przemysłowych.** Miało to w następstwie **pozbawienie pracy dużej ilości robotników.**

W tych warunkach **przetrwanie zimy dla rzesz pracujących bądź pozbawionych zupełnie zarobków,** bądź zarabiających bardzo mało wskutek ciężkiego przymusu świętowania **przedstawia się niepokojąco.** Akcję przemysłowców mającą na celu **zaopatrzenie robotników na zimę w ziemniaki,** pan minister obiecał poprzeć u miarodajnych czynników w kierunku otrzymania kredytów. Pan minister mógł jednak jednocześnie stwierdzić, że **sfery przemysłowe wierzą w przejściowość obecnego kryzysu i nie zaniedbują niczego, by przedsiębiorstwa swoje utrzymać w stanie umożliwiającym im intenzywny ruch w chwili, gdy konjunktury na to pozwolą.**

W środę popołudniu przyjął pan minister **Kiedroń redaktorów wszystkich pism tutejszych na konferencji.** Stawili się przedstawiciele prasy zarówno polskiej, jak i niemieckiej.

Pan minister zapewnił, że zarówno rząd jak i on sam stara się wszelkimi siłami osłabić przesilenie i znaleźć sposoby jak najlepszego przetrzymania kryzysu. **Przesilenie aczkolwiek ciężkie jest do opanowania tak samo jak opanowane zostało przesilenie walutowe,** muszą tylko współdziałać w tem wszystkie czynniki gospodarcze, gdyż tylko drogą wysiłku i współpracy wszystkich tych czynników można będzie skutecznie opanować sytuację.

10-godzinny dzień pracy na Gór. Śląsku

będzie utrzymany.

Warszawa. (PAT.) Celem zapobieżenia bezrobociu w okresie trwającego dotychczas kryzysu gospodarczego w górnośląskiej części województwa śląskiego powstałego na skutek przedłużenia czasu pracy w Niemczech wogóle i na Śląsku niemieckim w szczególności oraz wobec ponowengo przedłużenia we wrześniu br. czasu pracy na Śląsku niemieckim **Rada ministrów w dniu 15 października uchwaliła przedłużenie mocy obowiązującej rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 18 lipca 1924 roku w sprawie przedłużenia czasu pracy w hutach górnośląskiej części województwa śląskiego na dalsze trzy miesiące.**

W razie przywrócenia na Śląsku niemieckim 8-godzinnego dnia pracy rozporządzenie automatycznie straci moc prawną. Powyższa uchwała Rady ministrów oparta jest na wniosku komisji międzyministerjalnej do zbadania przemysłu górnośląskiej części województwa śląskiego, zalecającym przedłużenie czasu pracy w hutnictwie żelaznem, cynkowem i ołowianem na Górnym Śląsku.

W Niemczech znów na widowni gabinet prawicowy.

Berlin. (PAT.) 15 bm. Po zakończeniu obrad parlamentarnej frakcji stronnictwa ludowego frakcja centrum odbyła ponownie posiedzenie, poczem po zakończeniu obrad ogłosiła następującą rezolucję: Wobec tego, że utrzymanie dotychczasowego rządu Rzeszy, czego sobie centrum jednomyślnie życzyło, zostało odrzucone, frakcja centrum oświadcza, że jest gotowa zgodzić się na rozszerzenie rządu na prawo, na gruncie linij wytycznych ustalonych przez kanclerza, o ile demokraci pozostaną również w rządzie.

NOWE WALKI POD SZANGHAJEM.

Szanghaj. (PAT.) 16 bm. „United Press“. **Walki pod Mankiang o 12 klm. od Szanghaju rozpoczęły się na nowo.** Wywołało to wielkie **zaniepokojenie w dzielnicy europejskiej, która jest pilnie strzeżona.**

POŻYCZKI FRANCUSKIE.

Paryż. (AW.) Przybył tu wczoraj Morgan, który konferował z ministrem skarbu Clementelem i bankierami francuskimi w sprawie pożyczki dla Francji. Pożyczka ta umożliwi rządowi rozpisanie pożyczki wewnętrznej do wysokości 4 miljardów franków, co ostatecznie uregulaje budżet francuski.

SPRAWY SKARBOWO-PODATKOWE.

O WYMIAR PODATKU OBROTOWEGO.

Dyrektor Departamentu Podatków i Opłat, p. Gabrjel Czechowicz wyjechał do Lwowa na prośbę małopolskich posłów sejmowych w celu zbadania na miejscu prawidłowości ustalonych przez władzę skarbową obrotów i wymiaru podatku przemysłowego od obrotu w okręgu Izby Skarbowej Lwowskiej. Towarzyszył mu naczelnik Podatku Przemysłowego, p. Koszko.

PODATEK DOCHODOWY.

Wobec ukończenia akcji wymiarowej podatku dochodowego na rok 1924, w najbliższych dniach zostaną doręczone płatnikom nakazy płatnicze na ten podatek. Celem sprawdzenia prawidłowości wymiaru oraz ewentualnego wniesienia odwołania od dokonanego wymiaru dla płatników, jest rzeczą ważną zaznajomienia się z odnośnymi przepisami. Cennym materjałem informacyjnym w tej dziedzinie są „Wskazówki praktyczne dla płatników podatku dochodowego“, opracowane przez pp. Dunajewskiego i Urbana.

Ukazało się w druku już trzecie wydanie tego pożytecznego dzieła, znacznie rozszerzone i uzupełnione nowymi przepisami — szczególnie to się tyczy dochodów z rolnictwa.

TRANSPORT MONET SREBRNYCH.

Niezależnie od znajdującego się w drodze transportu monet srebrnych 2-złotowych, który w tych dniach nadejdzie z Ameryki do portu gdańskiego, dziś, jak to doniesiono telegraficznie Ministerstwu Skarbu, wysłany zostanie z Anglji drugi transport monet srebrnych. Transport ten zawierać będzie 1 miljon sztuk srebrnych monet 2-złotowych.

Po przybyciu pierwszych tych transportów do Warszawy i po przejęciu ich przez Mennicę Państwową, będą one niezwłocznie puszczone w obieg — częściowo w miejsce wycofywanych z obiegu biletów zdawkowych, wartości do 1 złotego.

Ograbienie interesanta w misji sowieckiej.

Nowe sensacyjne szczegóły afery Sidorowa.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego“).

Warszawa, 16 października.

Do Ministerstwa Spraw Zagranicznych wpłynęła **nota sowiecka, oskarżająca władze polskie o nadsyłanie prowokatorów do misji, żądając równocześnie ukarania sędziego śledczego, który, jak brzmi nota sowiecka, ośmielił się wypuścić z więzienia niejakiego Sidorowa.** Oczywiście **nietakt misji sowieckiej przechodzi wszelkie granice, gdyż jest to wtrącanie się w wewnętrzne sprawy administracyjno-policyjne i prawne Państwa Polskiego.** Jak się okazuje, wypuszczenie na wolność Rosjanina Sidorowa, **oparte było na postanowieniach kodeksu karnego. Nic bowiem uchybiającego prawu Sidorow nie popełnił.**

Jak się dowiadujemy, Sidorow, bezdomny emigrant rosyjski, tułający się bez pracy, dowiedziawszy się, że w misji sowieckiej w Warszawie pracuje jego kuzyn, niejaki Emiljanow, udał się tam w celu uzyskania zezwolenia na powrót do Rosji. Oczywiście musiał uprzednio poddać się przepisanemu ceremonjałowi „pokajania się“, tj. wyrzeczenia się swej przeszłości, jako b. kontrrewolucjonista. Po tym akcie **Emiljanow w obecności drugiego funkcjonarjusza misji, niejakiego Borysowowa Krawczenki zaproponował Sidorowi uprawianie szpiegostwa w Polsce na rzecz sowietów, oraz spełnienia szeregu funkcji dywersyjnych na Kresach.** Gdy Sidorow nie zgodził się na te niskie propozycje, Krawczenko i Emiljanow, obawiając się kompromitacji, **używszy gwałtu, zrewidowali Sidorowa oraz dotkliwie go pobili** — nazywając go szpiegiem i prowokatorem, ujętym w misji sowieckiej na rzekomo gorącym uczynku.

Podczas „rewizji tej“, w której brała udział jakaś elegancka wymalowana dama, **zabrano Sidorowi pieniądze oraz sygnet z brylantem, ostatnią pamiątkę rodzinną. Pobitego, w nieprzytomnym stanie, oddano w ręce policji, żądając ukarania.** Poseł zaś sowiecki skierował w powyższej sprawie notę do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Z powodu braku dowodów, po wyjaśnieniu całej kwestji **sędzia śledczy Sidorowa zwolnił.** Sprawa ta zakończyła się jednak w nieoczekiwany sposób. Oto po kilku dniach Sidorow spotkał na ulicy Nowosenatorskiej w pobliżu Poselstwa Sowieckiego trzech funkcjonarjuszy misji, wśród których znajdowali się Krawczenko i Emiljanow. **Sidorow zwrócił się do nich z żądaniem oddania mu skradzionych pieniędzy oraz pierścienia.** Na tem tle **wywiązała się bójka, podczas której funcjonarjusze sowieccy zostali przez Sidorowa, zanim zdołali zbiedz, dotkliwie laską pobici.**

Jak się dowiadujemy, **Sidorow wystąpił na drogę sądową o rabunek i gwałt na jego osobie, dokonany w gmachu misji sowieckiej.**

Przypuszczać należy, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych zareaguje odpowiednio na nietaktowną notę sowiecką. Fakt powyższy powinien pozatem służyć wszystkim interesantom, zwracającym się do misji sowieckiej, za **ostrzeżenie przed ewentualnym rabunkiem, obiciem, a conajmniej osobistą rewizją.** Należy zwrócić uwagę, że system rewidowania interesantów, wchodzących do obcych poselstw, nigdzie na całej kuli ziemskiej nie jest stosowany — chyba jedynie przez sowiety.

TEATRALJA.

ZNIŻKA CEN W TEATRZE MIEJSKIM.

Dyrekcja teatru im. J. Słowackiego, licząc się z ogólną sytuacją ekonomiczną i ulegając życzeniom z licznych kół publiczności teatralnej, przystąpiła do nowego uregulowania cen w teatrze. Idąc za wzorem Wiednia, gdzie w operze państw. i Burgteatrze **wprowadzono cztery odmiany cen na różne przedstawienia.** Teatr krakowski **zatrzymuje ceny miejsc obecnie obowiązujące tylko na przedstawienia o wyjątkowym nakładzie wystawy, z udziałem** wybitnych gości, obcych reżyserów i t. d.

Natomiast na przedstawienia zwyczajne obowiązywać będą **ceny miejsc znacznie zniżone w stosunku do obecnych.** Ceny te, wahające się między 6 zł. za fotel, 25 zł. za lożę (parterową na 5 osób, a 50 gr. za najtańszą galerję, obowiązywać będą już na wszystkie przedstawienia, poczynając od soboty 18 b. m. Trzecia odmiana cen, obowiązująca na przedstawienia popularne w niedziele i święta, będzie jeszcze niższą od poprzednio wymienionych. W ten sposób dano jak najszerszym warstwom możność korzystania z teatru.

Wahabici zajęli Mekkę.

Londyn. (PAT.) Wahabici wkroczyli do Mekki. W mieście panuje spokój.

Dzidda. (PAT.) 15 bm. Reuter. Król Ali przybył tu i ustanowił rząd prowizoryczny. Opuścił on z wojskami swemi Mekkę, chcąc w ten sposób uniknąć rozlewu krwi.

Zmiana gabinetu w Szwecji.

Sztokholm. (PAT.) Po naradzie z przewodniczącym Izby deputowanych i przywódcami partji politycznych król powierzył **Brantingowi misję utworzenia gabinetu.** Misja ta została przez Brantinga przyjęta.

Obrady sejmowej Komisji rolnej.

Obrady zostały odroczone aż do chwili wniesienia przez Rząd nowego projektu reformy ro

Warszawa. (PAT.) W środę o godz. 4 popołudniu zebrała się po raz pierwszy po ferjach letnich **sejmowa komisja rolna.** Komisja miała do rozważenia **dwa projekty ustawy o wykonaniu reformy rolnej.** Rozpatrywano **projekt rządowy** oraz **projekt klubu Wyzwolenia.**

Na posiedzenie przybył minister reform rolnych p. **Kopczyński,** który w imieniu rządu oświadczył, **że poprzedni projekt rządowy wniesiony przez ministra Ludkiewicza rząd wycofuje,** a następnie oświadczył, że **z projektem posła Poniatowskiego (Wyzwolenie) rząd nie solidaryzuje się.**

Minister prosił o odroczenie rozważania projektu o wykonaniu reformy rolnej aż do czasu wniesienia przez rząd nowego projektu ustawy, co ma nastąpić w ciągu trzech tygodni. Podczas dyskusji pan minister scharakteryzował **działalność urzędów ziemskich, która przedstawia się bardzo niepochlebnie.**

Nad oświadczeniem ministra wywiązała się dyskusja, w czasie której został zgłoszony wniosek przez posła **Łuszczewskiego** (Ch. N.) treści następującej: **„Komisja rolna przychyla się do prośby pana ministra reform rolnych w sprawie odroczenia dyskusji nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej aż do czasu zgłoszenia nowego projektu przez rząd, co winno nastąpić w okresie możliwie najkrótszym".**

Rezolucja została przyjęta. Co do dalszych obrad komisji rolnej został zgłoszony wniosek, aby dalsze obrady komisji odbyły się jutro o godzinie 4-tej popołudniu. Wniosek ten upadł. Natomiast **przeszedł wniosek posła Lipomana ZLN., aby następne posiedzenie komisji odbyło się dnia 22 października br.**

Ku równowadze.

Kraków, 17 października.

(wś.) Jest rzeczą niewątpliwą, że lewicę całego świata niezmiernie zdenerwował upadek Mac Donalda.

I jakżeż mogłoby być inaczej? Od pół roku rozlegały się ciągle z obozu lewicy wrzaski triumfu. Świat cały idzie na lewo — wołano rozgłośnie. W Anglji rządzi gabinet socjalistyczny, we Francji — radykalny, w Niemczech — republikańsko-demokratyczny. Wszędzie lewica. Co do Niemiec wprawdzie, to twierdzenie o rządzeniu tam lewicy było trochę upiększone, ale dla prostoty obrazu uważano za stosowne bliżej stosunków niemieckich nie analizować, tem bardziej, że lewicowość Niemiec była faktem niezbędnym dla usprawiedliwienia polityki lewicy zmierzającej przecież do wydźwignięcia Rzeszy niemieckiej z konsekwencji przegranej wojny. Bo jak twierdzono szlachetność okazuje się tylko dla Niemiec demokratycznych.

O ile prawowierności demokratycznej Niemiec bliżej nie badano, nie okazywano wcale takiej wyrozumiałości dla innych państw.

Prąd lewicowy miał być powszechny. Ani jedno państwo nie powinno było — tak żądano — wyłamywać się z pod przyrodniczego wprost prawa: zwrotu świata na lewo.

Stąd atak okrutny na rząd Mussoliniego we Włoszech. Po zamordowaniu Matteotiego przez kilka miesięcy prasa lewicowa całego świata przypuszczała huraganowy atak na znienawidzony faszyzm. Potępiono rzekomo mord, co do którego zresztą prędko wyjaśniło się, że faszyzm jako taki nie miał z nim nic wspólnego. Ale jeśli oburzenie kierowało akcją prasy lewicowej, to dlaczego to oburzenie zamilkło, gdy dokonano mordu i to wyraźnie politycznego na osobie wybitnego faszysty Casaliniego? Dlaczego wogóle panuje milczenie, gdy morderstw politycznych dokonuje lewica lub socjalizm?

Ale nie stawiajmy lepiej tych pytań natury etycznej, bo ich lewica słuchać nie lubi. Za bardzo są one drażliwe.

Wracając do akcji politycznej lewicy stwierdzamy, że chodziło jej o obalenie za wszelką cenę faszystowskiego rządu Mussoliniego. Również nie podobały się lewicy rządy Primo de Rivery w Hiszpanji. Dlatego to rozdymano klęski hiszpańskie w Marokku, chociaż wojna w Marokku zaczęła się na długo i wiodła się bez powodzenia dla Hiszpanji jeszcze przed objęciem władzy przez dyrektorjat Primo de Rivery.

W rezultacie jednak atak na Włochy i Hiszpanję się nie udał. Jeszcze wprawdzie prasa lewicowa ujada na Mussoliniego, ale obecnie musi ratować własne pozycje.

Zwrot na lewo okazał się bardzo krótkotrwały. Mimo złudzeń jeszcze tu i ówdzie na lewicy czynionych, rząd Mac Donalda należy już do przeszłości. Bo na co może on liczyć? Czy liczy na zdobycie absolutnej większości w Izbie Gmin? Pod tym względem chyba złudzeń nie żywi. A na poparcie liberałów również liczyć nie może. Trzeba więc pogodzić się z faktem, że rząd Mac Donalda upadł. I nie można brać na serjo opowiadań przez krakowski organ socjalistyczny o jakiemś porozumieniu między partją pracy a konserwatystami w poszczególnych okręgach. Nie, konserwatyści idą z całą stanowczością przeciw partji pracy. I mają sporo argumentów, aby zadać jej klęskę wyborczą. Co do liberałów, to, jak podawaliśmy już, chcą oni podzielić się zwycięstwem z konserwatystami, ale wcale nie myślą o powtórnem poparciu partji pracy.

W Anglji zatem przygotowuje się zwrot na prawo.

I w innych państwach także. Niedawno upadł lewicowy rząd w Grecji, a w miejsce jego przyszedł do władzy rząd prawicy. Dziś mamy wiadomość o upadku rządu Dawidowicza w Jugosławji, również lewicowego. A w Niemczech mimo niewyjaśnienia sytuacji, bliżej jest jednak rządu prawicowego, niż jakiegokolwiek innego.

Nadzieje lewicy skupiają się przy Francji. Ale co tam będzie niedługo, to zobaczymy niebawem. W każdym razie zachwytów nad sukcesami Herriota w polityce zagranicznej tam niema. Sama lewica ma sobie zdawać z tego sprawę i zamierza Herriota wesprzeć kimś bardziej doświadczonym, a więc mniej patrzącym na świat przez lewicowe okulary. Ma to być tymczasem Briand, który objął ster polityki zagranicznej Francji.

Zanosi się też na duże trudności w polityce wewnętrznej dla gabinetu Herriota. Energiczne jego stanowisko wobec urzędników zmniejszyło jego popularność na lewicy skrajnej. I dlatego wątpliwem jest, czy socjaliści zechcą głosować za budżetem. Gdyby odmówili tu poparcia gabinetowi, to zbliżyłby się kres rządów lewicowych we Francji.

W rezultacie dochodzimy do wniosku, że zwrot na lewo był krótkotrwały, niezupełny i kończy się. Z jak opłakanym skutkiem się kończy, o tem jeszcze dużo będzie do powiedzenia, zwłaszcza, że wiele z tych skutków na długo zaciąży na równowagę i pokojem Europy i świata.

Ale dobrze jest, że już idziemy ku równowadze.

Litwa nie może izolować się od Polski

Kłajpeda. (PAT.) 15 bm. „Memelendische Rundschau" omawiając politykę litewską pisze między innemi: „Jest rzeczą wątpliwą, czy **Litwie uda się wytrwać na stałe w polityce zupełnego odosobnienia od Polski, gdyż gospodarcze położenie Litwy jest rozpaczliwe,** z drugiej zaś strony niema też żadnej nadziei, aby Litwa przyłączyła się do gospodarczej unji bałtyckiej.

Wycieczka studentów i profesorów polskich

w Czechosłowacji.

Praga. (PAT.) **„Venkov" wita w nrze dzisiejszym bardzo serdecznie wycieczkę 50 studentów i profesorów polskich przybywających dzisiaj do Czechosłowacji,** gdzie spędzą 15 dni.

Program wycieczki opracowany został przez czeskosłowackie ministerstwo rolnictwa, które delegowało trzech urzędników. Wycieczka **zwiedzi szereg miejscowości, gdzie zorganizowane będą na cześć gości polskich przyjęcia.**

Rozszerzenie portu w Pucku.

Puck. (AW.) **Wjazd do portu w ostatnim miesiącu został znacznie pogłębiony.** Obecnie pracuje się nad ustawieniem żurawia dla celów wyładunkowych. — Części składowe żurawia sprowadzone zostały z Gdańska.

Dla uzyskania większej przestrzeni wyładunkowej **przedłużono tor kolejowy.** Dokonano również **budowy mostu dla dostarczenia ropy dla motorów i statków wojennych.**

Kryzys w cukrownictwie polskiem

Warszawa. (AW.) „Rzeczpospolita" zamieszcza oświadczenie kół przemysłu cukrowniczego o kryzysie grożącym cukrownictwu. Rozwijający się szybko przemysł cukrowniczy ma duży nadmiar, który musi wywozić zagranicę po cenach niższych od własnych. Konsumcja wewnętrzna nie powiększyła się od roku ubiegłego, natomiast wzrosły koszta produkcji wskutek drożyzny kredytu, drożyzny materjałów niezbędnych dla wyrobu, drożyzny i małej wydajności pracy, drożyzny taryf i podatków.

Strajk demonstracyjny pracowników biur.

Łódź. (AW.) Na ostatniem posiedzeniu międzyzwiązkowej komisji pracowników biurowych postanowiono w dniu otwarcia Sejmu urządzić jednogodzinny strajk demonstracyjny, na znak protestu przeciwko zbagatelizowaniu przez Sejm spraw pracowników biurowych i wyłączeniu ich z pod działania ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Łódzka komisja międzyzwiązkowa zwróciła się do centrali w Warszawie z propozycją przyłączenia się do tej akcji.

WYŻSZA SZKOŁA DLA HANDLU ZAGRANICZNEGO WE LWOWIE.

Lwów. (AW.) 14 bm. W wyższej szkole dla handlu zagranicznego odbyła się inauguracja roku szkolnego. Rektor Pawłowski w powitalnem przemówieniu zaznaczył, iż uczelnia rozpoczyna pierwszy rok pełnych studjów, iż obejmuje wszystkie trzy nauki. Szkoła walczyć musi z brakami, tembardziej, że ze strony rządu napotyka na takie poparcie, na jakie powinna zasługiwać. Szkołę popiera natomiast wydatnie kupiectwo i izba handlowo-przemysłowa. W roku ubiegłym zgłosiło się 470 kandydatów, z których przyjęto 237 Polaków, 11 Rusinów, 1 Czecha, 1 Niemca i 3 żydów. Uczęszczało słuchaczy wyznania rzymsko-katolickiego 234, grecko katolickiego 15, mojżeszowego 79. Egzaminy zdało 55 proc. słuchaczy. Absolwentów dyplomowanych szkoła wypuściła 35. Uroczystość zakończyła się wykładem prof. Dudzińskiego na temat „Turcja i handel Polski".

Dzień polityczny.

ROKOWANIA O KONKORDAT.

Rzym. (PAT.) W sekretarjacie stanu w Watykanie delegat rządu polskiego **Grabski** i msgr. **Duca** rozpoczęli narady w sprawie konkordatu Polski ze Stolicą Apostolską.

POSEŁ KOZICKI U MARSZAŁKA SEJMU.

Marszałek Sejmu Rataj przyjął wczoraj posła Kozickiego (Z. L. N.), który po powrocie z zagranicy informował p. marszałka o wrażeniach swoich z pobytu we Francji.

HOJNY BUDŻET.

Warszawa. (AW.) Zakończono zestawienie wydatków państwowych na rok 1925. Wynosić one mają 1982 milj. złotych.

DEPARTAMENT WYZNAŃ RELIGIJNYCH.

Warszawa. (AW.) Departament wyznań od nowego roku będzie zorganizowany i dzielić się będzie na trzy wydziały: 1) ogólny, 2) wyznań chrześcijańskich, 3) wyznań niechrześcijańskich. W związku z tem otrzymali dymisję naczelnicy wydziału katolickiego biskup Szelążek, ewangelickiego Geisler, mojżeszowego Adalberg. Zaproszono ich jako konsulantów do dalszych prac w charakterze urzędników kontraktowych.

BADACZE STOSUNKÓW FINANSOWYCH.

Wczoraj wyjechał do Paryża po kilkudniowym pobycie w Warszawie inspektor francuskiego ministerjum finansów, p. Chalendar, który badał postępy sanacji naszego skarbu i nasze położenie gospodarcze. Przed wyjazdem złożył wizytę premjerowi Grabskiemu, wyraził mu uznanie i duży optymizm co do wyników dokonanej pracy.

W przejeździe z Moskwy bawił w Warszawie sekretarz komandora Hiltonay Younga, p. Penson, który badał stosunki finansowe w Rosji.

OBSADZENIE GRANICY SOWIECKIEJ.

Sprawa obsadzenia granicy sowieckiej na terenie Wileńszczyzny przez wojsko jest w pełnym toku. Do Wilna przybywają już oficerowie korpusu ochrony granicy skąd po zameldowaniu się p. wojewodzie i władzom wojskowym udają się na pogranicze. Do pow. wilejskiego, od którego wogóle rozpoczyna się obsadzanie granicy wschodniej, wyjechali już kwatermistrze dla wyszukania kwater dla wojska. Równocześnie wzdłuż całej granicy budowane są koszary, które w stanie zdatnym do użytku muszą być skończone do 1 stycznia br.

Świat kobiet.

Stanowisko kobiet w bolszewickim raju.

„Daily Mail" zamieszcza ciekawą korespondencję z Moskwy, będącą głosem na czasie, gdy p. Macdonald miał uszczęśliwić Rosję bolszewicką 30.000.000 funtów pożyczki.

Gdyby — pisze korespondent — kobiety rosyjskie miały jakąkolwiek wolność głosu, nie zwlekałyby z poinformowaniem całego świata **o ukrucieństwie, ucisku i poniżeniu, jakie cierpią w Rosji Sowieckiej,** pod rządami, które p. Macdonald uważa za rządy ludu rosyjskiego.

W bolszewickim ustroju kobiety mają mniej **wartości niż zwierzęta i stosownie do tego są traktowane.** Małżeństwo dochodzi do skutku prościej i łatwiej niż w Anglji zakupno licencji na radioaparat.

„Mąż" poślubia kobietę przed najbliższym urzędem cywilnym i przed tym samym urzędem **może, kiedy chce „rozwieść się" z nią tak, jak się oddaje do sklepu nieodpowiadający towar.**

Różne dyskretne operacje są zupełnie zalegalizowane. Każdy doktór może je przeprowadzić, gdy tylko pacjentka twierdzi, że **nie będzie w stanie znieść porodu.**

W początkach czerwonej dyktatury kobiety były **„znacjonalizowane"**, ale Trocki okazał się **„kompromisowo nastrojony"** i poruczył **„otwartą nacjonalizację", jako instytucję „zbyt postępową", ale w wielu większych miastach nieoficjalnie zastosowano** ten „system".

Poziom moralności pod rządami bolszewickimi jest niższy, niż był kiedykolwiek w jakiemkolwiek kraju.

Choroby weneryczne zupełnie jawnie występują u większości dzieci płci obojga. W Moskwie ilość **chłopców i dziewcząt od 12 do 16 lat,** które były trzymane w izolowanych szpitalach, była tak wielka, że p. Łunaczarski, pierwszy organizator komunistycznych jaczejek dziecinnych, uczuł się zmuszonym **porzucić swoje dzieło.**

Kobiety, które nie mogą znaleźć zajęcia wobec stagnacji przemysłowej **są wypędzane na ulice całemi masami.**

Urzędnicy rosyjscy, od dygnitarzy z Kremlu aż do najpodrzędniejszych funkcjonarjuszy chwalą się, że zdeklasowanie i nędza **pchnęły żony i córki arystokratów i inteligencji rosyjskiej w ich ramiona.**

Jedynie nieliczne uprzywilejowane żony komisarzy są wolne od tych koszmarów, ale i one starają się jaknajprędzej wydostać się ze zgnilej atmosfery moskiewskiej i uciec za granicę.

Inne kobiety, którym nie było dane „legalnie" czy nielegalnie wejść do szeregów arystokracji bolszewickiej, cierpią głód, nędzę i poniżenie.

Bolszewizm obiecywał im emancypację i dał im w rzeczywistości „emancypację" od życia rodzinnego i praw człowieka.

Sowiety „skazały" Chrystusa.

Nowe sposoby prowadzenia walki antyreligijnej.

Z Charkowa donoszą do „Gazety Lwowskiej":

Sowiety w ostatnim czasie objawiają szczególną pomysłowość co do nowych środków, oraz sposobów prowadzenia propagandy antyreligijnej. W Moskwie np. urządzono ostatnio **publiczny „Sąd nad Chrystusem" z udziałem wyższych przedstawicieli sowieckich, prokuratury i palestry.** Wyrok zapadł potępiający, jednak z dopuszczeniem pewnych „okoliczności łagodzących". Na prowincji natomiast **urządzają bolszewicy t. zw. „wystawy antyreligijne".** Jako okazy, mające udowodnić „słuszność" głównego hasła tych wystaw — **„Religja — to narkotyk dla narodu",** służą **„literatura" antyreligijna, diagramy, karykatury natury błazeńskiej** itd. Ponadto wystawiono (jak np. w Czernichowie) **szczątki dawnych niebosczyków, które dobrze się zachowały,** mimo, że nie należą do świętych. Ma to — zdaniem autorów tego nowego tricku sowieckiego — udowodnić „barbarzyństwo" wiary w św. relikwie. **Dobre zachowanie się szczątków ludzkich agitatorowie sowieccy starają się tłomaczyć właściwościami gruntu, w którym leżał nieboszczyk i wogóle uzależniają od warunków przyrodzonych.**

Jak ogłasza komunikat „Rosty", wystawy te mają się rzekomo cieszyć ogromną frekwencją, szczególnie ze strony włościaństwa i robotników. Na wystawach tych zaprowadzono osobne księgi, do których goście wpisują swe wrażenia. Jak wynika z tych oświadczeń — twierdzi „Rosta" — wystawy miały się przyczynić do „nawrócenia" ogromnej ilości „fanatyków", a nawet „popów" (księży prawosławnych) na „drogę zrozumienia i demokratyzmu". Wystawy te bowiem przekonały ich o bezgruntowności wszystkich religij (?!).

Wypada jeszcze nadmienić, że mimo i wbrew powyższym relacjom sowieckim, **właśnie w ostatnim czasie kronika sowiecka notuje masowe wypadki objawiania się „cudów",** na których tle nawet wybuchają **masowe „ruchy religijne" z udziałem szerokich rzesz ludności.** Równocześnie wzmaga się znacznie **wiara w najdziksze zabobony.** Oto np. w rejonie Chersońszczyzny wykryto nowy „przemysł". Mianowicie rozpowszechniano tam sprzedaż **„św. kołaczy z nieba"** (biały chleb), które mają działać dodatnio na stan zasiewów. Chętnych do kupna tych „kołaczy niebieskich" jest ogromna ilość. **Władza dokonywa aresztowań „zastępców niebieskich",** lecz bezskutecznie, **popyt na „polepszające zasiewy kołacze" coraz się wzmaga.**

Ze stolicy Polski.

ZJAZD „DZIECI WARSZAWY". W dniu 7 grudnia br. odbędzie się w Warszawie pierwszy zjazd **ochotników 3 pułku ułanów,** dzieci Warszawy.

KOMITET BUDOWY POMNIKA CHOPINA odbył posiedzenie, na którem stwierdzono małą ofiarność społeczeństwa na ten cel. Uchwalono zwrócić się do społeczeństwa w szczególności na prowincję o wzmożenie ofiarności.

ZMIANY W „DNIU POLSKIM". Między stronnictwem zachowaczym a narodowo-chrześcijańskiem rolniczem nastąpił układ, co do wspólnego redagowania „Dnia Polskiego". Podobno nastąpić mają z tego powodu zmiany w dotychczasowym kierunku wydawnictwa.

Z MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH. Na stanowisko naczelnika wydziału Regulacji Rolnych Ministerstwa Reform Rolnych braną jest pod uwagę kandydatura starszego referenta tegoż Ministerstwa pana Leona Majewskiego.

OPIEKA NAD MACIERZYŃSTWEM, DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ. 15 bm. odbyło się w Departamencie opieki społecznej Ministerstwa Pracy posiedzenie w sprawie opracowania projektu ustawy o opiece nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą. Obrady toczyły się pod przewodnictwem dyrektora departamentu p. Szubartowicza przy współudziale naczelników wydziałów, referentów departamentu oraz radców prawnych. Sprawa powyższa, jako bardzo ważna i dotycząca szeregu problemów społecznych, będzie jeszcze tematem dalszych konferencji.

ZLIKWIDOWANIE STRAJKU ROBOTNIKÓW DRUKARSKICH. Przedsiębiorcy-drukarze podpisali nową umowę, która obowiązuje zarówno ich, jak i robotników drukarskich do 1 czerwca 1925 r. Z dn. 14 bm. strajkujący robotnicy drukarscy przystąpili do pracy. W ten sposób strajk w drukarstwie, który zresztą objął minimalną ilość robotników, został zlikwidowany.

ŻONA, KTÓRA ZABIŁA... W Warszawie na ul. Grójeckiej przed domem nr. 6 w czasie sprzeczki małżeńskiej 36-letnia Felicja Nagelowa ugodziła nożem w prawe podudzie męża swego 32-letniego Stanisława Nagla, który nie chciał jej oddać zarobionych pieniędzy. Cios był tak silny, że zostały przebite naczynia krwionośne i nastąpił silny upływ krwi. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce życie zakończył. Zbrodniarkę aresztowano.

SKOCZYŁ DO WISŁY, A POTEM SUSZYŁ UBRANIE... Właściciel kawiarni „Toruńskiej" w Alejach Jerozolimskich, Józef Gonte, lat 30, w przystępie rozstroju nerwowego udał się wczesnym rankiem na most kolejowy pod Cytadelą i ze środka mostu skoczył do Wisły. W tym czasie przejeżdżali krypą robotnicy, wydobywający z dna Wisły żwir i piasek, którzy, widząc tonącego, pospieszyli mu na ratunek, wydobyli niedoszłego samobójcę i przewieźli do lokalu rzecznej policji. Tam Gonte wysuszył swe ubranie, poczem wraz z przybyłą wkrótce żoną swą pojechał do domu.

Zdrowie ludności miast w Polsce.

Dlaczego dzieci nie powinny pić alkoholu?

W ostatnim numerze „Bluszczu" znajdujemy wielce interesujący artykuł o smutnym fakcie: pijących alkohol dzieciach polskich. Autor jego p. J. Szymański pisze tam między innemi:

I.

Zdawałoby się, że dwa pojęcia: alkoholizm i dziecko wykluczają się wzajemnie — tak być powinno. Rzeczywistość jednak woła do nas, że alkoholizm wśród dzieci i młodzieży to fakt, fakt realny.

Wszystkie bowiem przedwojenne statystyki nasze zgodnie stwierdzały, że dzieci polskie piją: Statystyk było kilka: Dr. Hommunga i Dr. Kaczorowskiego we Lwowie, Dr. Knapego, Dr. M. Roszkowskiego, pp. Jodkowskiego i Glassa w Warszawie, Dr. St. Skalskiego w Łodzi, prof. T. Czapczyńskiego w Stanisławowie i p. Józefa Ciembroniewicza w Bochni. Ogólny wynik tych statystyk był bardzo dla nas smutny — olbrzymia większość dzieci używała napojów alkoholowych. Naprzykład Dr Kaczorowski zbadał 10.000 dzieci szkół powszechnych **we Lwowie** i okazało się, że **8 do 20 procent dzieci piło napoje wyskokowe codziennie,** czasem piło od 50 do 88 procent i nie pijących nigdy nie było więcej, niż 5.1 do 12 procent. Statystyka Dra Marjana Roszkowskiego wykazała fakty wielce niepokojące.

Matki dawały alkohol (według ich słów) dla wzmocnienia, poprawienia snu lub rozgrzania, a nawet wprost dla przyzwyczajenia.

Uprzytomnijmy sobie skutki, jakie wywiera alkohol nawet w dawkach niewielkich na organizm dziecięcy: oto co mówi dr. M. Roszkowski: „Nauka uważa obecnie alkohol za jad przeważnie nerwowy. Podług badań prof. Danilewskiego mózg najwięcej pochłania alkoholu, potem idzie wątroba, a następnie mięśnie, nerki i serce, na które to narządy alkohol wywiera wpływ wysoce szkodliwy i drażniący. **Już** w małych dawkach **alkohol upośledza wszystkie czynności psychiczne,** a tem samem **obniża dokładność pracy umysłowej,** w większych prowadzi do **zamroczenia władz umysłowych,** przyczem **zanikają wyższe ośrodki reflekcyj i sądu, prowadząc do zbrodni, samobójstw oraz do t. zw. obłędu opilczego.** Jeżeli alkohol wywiera tak zgubny **wpływ** na ustrój dorosłego człowieka, to z góry można powiedzieć, iż **wpływ jego na rozwijający się organizm dziecięcy będzie jeszcze szkodliwszy. Dzieci tracą pamięć, zdolność pojmowania, ulegają szybkiemu wyczerpaniu umysłowemu".**

Niestety, rodzice, głusi na przestrogi nauki, dają dzieciom piwo i wino, a nawet wódkę niby dla wzmocnienia organizmu.

Jak ta sprawa przedstawia się obecnie? Oto z artykułu dra B. Miklaszewskiego w **Łodzi,** dowiadujemy się, że **alkoholizacja dzieci wzrasta!** Według badań, przeprowadzonych wśród dzieci szkół powszechnych w Łodzi, na ogólną liczbę 2.500 dzieci, badanych, **nie zna alkoholu zaledwie 13,5 procent,** 50,4 procent dzieci używa alkoholu rzadko, dorywczo, **dosyć często używa 24 procent,** wreszcie **systematycznie używających alkoholu było 7,6 procent,** do tej kategorji należą też dzieci, które według własnych ich zeznań **były nieraz pijane;** w kilku wypadkach skonstatowano nawet, że **dzieci w tym stanie przychodziły do szkoły.**

„Pod wpływem trucizny alkoholowej — pisze dr. B. Miklaszewski — **wyrośnie pokolenie ludzi nadwątlonych, częstokroć z objawami zwyrodnienia moralnego — wykolejeńców życiowych".** A teraz jeszcze słów kilka poświęcimy omówieniu najważniejszych wyników badania statystycznego alkoholizmu wśród dzieci szkół powszechnych i średnich **w Warszawie,** przeprowadzonego w roku bieżącym przez ks. kapelana Sopoćkę.

Ks. Sopoćko przeprowadził badania swe w 4 szkołach powszechnych i 4 średnich, razem zbadał 350 chłopców, 513 dziewcząt. Zbadał również 160 studentów jednej ze szkół wyższych.

(C. d. n.)

Polskie lotnictwo.

ILE PRZYNIÓSŁ PIERWSZY TYDZIEŃ KWESTY NA LOTNICTWO?

Warszawa. (A/W). „Nowiny“ podają, że pierwszy tydzień kwesty na lotnictwo przyniósł około **200.000 złotych,** a liczba członków przekroczyła **100.000 osób.**

WIELCY MISTRZE SŁOWA.

MYŚLI ANATOLA FRANCE‘A.

Myślenie i działanie są daremne i okrutne.

Złem jest nie sam fakt życia. lecz świadomość tego faktu.

Zło tkwi również w chęci poznania.

* * *

Miłość jest dla nas nieskończonością: kobiety nie są temu winne.

Przeszłość jest jedyną pewną rzeczą: wszystko. co istnieje. już przeszło.

* * *

Niebezpieczeństwo i jego urok leżą u podstawy każdej namiętności: niema lubieżności bez odurzenia.

Taniec, jego mistrze i mistrzynie.

CO BĘDZIEMY TAŃCZYLI TEJ ZIMY?

W Paryżu odbył się niedawno doroczny międzydzynarodowy kongres profesorów tańca. Reprezentowanych było 15 państw. Niektórzy delegaci przyjechali na koszt swoich rządów. Sekretarzem kongresu był skandynawski metr tańca prof. dr. Tilgenkamp.

Kongres taki usuwa stare tańce, kreuje nowe, których obecni członkowie odrazu się wyuczają. Na obecnym kongresie **usunięto Schimmy, a wprowadzono dwa nowe tańce: Five step oraz Jimmska.** Five step, taniec angielski o 5 tempach jest bardzo trudny nietylko dla tancerzy, ale i dla muzyków. O wiele łatwiejszym i melodyjniejszym jest drugi taniec, t. zw. La Royale Jimmska. dzieło profesora Jimmy z Marsylji.

Z raju komunistycznego.

ZGON BRIUSOWA.

Moskwa, 14 października.

W Moskwie onegdaj umarł. w 51 roku życia, jeden z najwybitniejszych poetów rosyjskich, **Walerji Briusow.** Cieszył się on wielką a zasłużoną popularnością nietylko w swej ojczyźnie. lecz również zagranicą. Utwory śp. Briusowa — tak poezja. jak również jego liczne powieści — tłómaczone są niemal na wszystkie języki europejskie: angielski, francuski, niemiecki i in. Większość utworów, szczególnie z zakresu poezji, wydano również w języku polskim.

Swą działalność literacką zaczął śp. Briusow trzydzieści lat temu. Dzięki niepospolitemu talentowi z niezwykłą szybkością **wysunął się na czoło rosyjskiej szkoły dekadentów,** której najjaskrawszym wyrazicielem oraz „ojcem duchowym“ pozostawał aż do końca dni swoich.

Należy jeszcze nadmienić, że Briusowa zawsze cechowała pewna extrawagancja. Pamiętnem jest, jak z początkiem swej karjery literackiej zmarły poeta wzbudził ogólną sensację utworem, który składał się z jedynego wiersza: „O nakryj swe nogi blade!“

Z ubolewaniem musimy stwierdzić, że z końcem swego życia Briusow uzyskał sławę Herostrata. Mianowicie, sprzedał swój talent bolszewikom i stał się jednym z najczynniejszych działaczy partji komunistycznej. Praca jego pod egidą przyjaciela Łunaczarskiego, zmierzała do „proletaryzacji“ nowoczesnej literatury i sztuki rosyjskiej. Wywołało to wielkie oburzenie i nawet nienawiść wszystkich uczonych i pisarzy rosyjskich, nie oddających swego talentu za misę bolszewickiej soczewicy. Stwierdzono fakty, że kilku znanych pisarzy rosyjskich padło ofiarą wprost nieprzyzwoitych donięsień Briusowa.

Sowiety natomiast obdarzyły zmarłego poetę obficie licznymi honorowymi tytułami. Był on członkiem państwowej rady naukowej, rektorem akademji umiejętności, profesorem literatury w uniwersytecie moskiewskim itd.

Z ziemic Polski.

ZATARG W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM W Bielsku. W dniu 14 bm. przedstawiciele Związków robotniczych przemysłu włókienniczego w Bielsku i Białej złożyli przemysłowcom nowe żądania unormowania płacy w miesiącu bieżącym. Domagają się oni podwyżki płac o 5 procent. Przemysłowcy nie godzą się na tego rodzaju warunki. Pertraktacje jednak są w toku.

O POCZTOWĄ KASĘ OSZCZĘDNOŚCI W ŁODZI. Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi zwróciło się za pośrednictwem województwa łódzkiego do władz centralnych z prośbą o wyjednanie w Łodzi oddziału P. K. O. Instytucja ta załatwiałaby wszelkie transakcje walutowe dla przemysłu i handlu łódzkiego. wchodzące w zakres bankowości. Kupcy motywują prośbę tem, że transakcje za pośrednictwem P. K. O. są tańsze i wygodniejsze niż banków prywatnych. Uruchomienie oddziału P. K. O. w Łodzi przyczyniłoby się do obniżenia cen na towary. Jak się dowiadujemy z P. K. O. prace nad budową gmachu P. K. O. w Łodzi są już dość daleko posunięte.

BADANIE STANU PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO W POLSCE. W najbliższych dniach z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjeżdża do Łodzi, Kalisza i Białegostoku inż. Stanisławski w celu zbadania stanu przemysłu jedwabniczego w Polsce. W związku z polityką przemysłową Rządowi chodzi o zbadanie przyczyn zastoju w tej dziedzinie i o warunki rozwoju tego przemysłu.

PRZENOSZENIE PRAWA WŁASNOŚCI MAJĄTKÓW „INSTRUKCYJNYCH“. Posiadacze t. zw. majątków instrukcyjnych, podlegających przepisom rosyjskim z 1865 r. mogą obecnie ubiegać się w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych o przewłaszczenie majątków, zarówno w całości, jak i w drodze podziału, z warunkiem jednak każdorazowego uzyskiwania zgody Ministerstwa Reform Rolnych na zamierzoną transakcję. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że sprawa parcelacji gruntów z majątków „instrukcyjnych“ — w związku z opłaceniem przez posiadaczy podatku majątkowego — znalazła uwzględnienie w specjalnej ustawie z dnia 18 lipca r. b.

Z KRAJU.

Skandal przy wyborach do Kasy Chorych w Jarosławiu.

Z **Jarosławia** donoszą: Związek wszystkich stowarzyszeń polskich w mieście i powiecie (t. zw. Komisja międzystowarzyszeniowa) **od dwóch miesięcy czynił przygotowania do wyborów do Kasy chorych.** Nawiązał układy z grupami pracodawców, czego następstwem było **wystawienie jednej tylko listy pracodawców;** odpadłyby więc całkiem wybory w tej grupie.

Nastąpiło również porozumienie **z grupami pracobiorców.** Zgłoszono zatem listy kandydatów u komisarza rządowego Kasy chorych, sekretarza starostwa p. Bujniewicza, zastosowawszy się do wskazówek p. komisarza, celem zadośćuczynienia wszystkim formalnościom ustawowym, nie mówiąc już o zastosowaniu się do pouczenia wyborczego, rozlepionego afiszami po mieście. Dla zupełnej pewności delegaci związku, przy wręczaniu listy, upewnili się raz jeszcze osobiście u dyrektora Kasy chorych p. Laszczyka o całkowitej prawomocności zgłoszonych list.

Oprócz tej listy była jeszcze **lista socjalistyczna, bez żadnych widoków powodzenia.** Osobna jednak. i to niezbyt honorowa wzmianka należy się **innej liście, t. zw. magistrackiej, wspólnemu dziełu łowców w mętnej wodzie.** Na czele jej p. **Wołkowicki, któremu grunt się usuwa na posadzie w banku handlowym,** a mógłby się znaleźć lepszy jeszcze w Kasie chorych: obok niego p. **Nowak, dyrektor gazowni miejskiej, jako narzędzie cudzych aspiracji i cudzych interesów, posługujący się w agitacji wyborczej ludźmi, końmi i drukami magistrackimi;** z nimi razem wspomniany już p. **Laszczyk,** agitujący w łonie i środkami Kasy chorych, o czem p. komisarz Bujniewicz niestety wiedzieć nie chciał. Słowem **wszyscy ci, dla których interes narodowy koliduje z interesami osobistymi.**

W takim stanie rzeczy, w ostatnim dniu zgłaszania list, nastąpiła katastrofa. Oto zarząd okręgowy Kas chorych we Lwowie unieważnił obie listy związku stowarzyszeń polskich, jako, że nie odpowiadały przepisom ustawy pod względem formalnym. Okazało się więc, że p. Bujniewicz, jako komisarz rządowy Kasy chorych, nie miał lub nie chciał mieć (ambo meliora) pojęcia o ustawie Kas chorych, której był stróżem i wykonawcą, płatnym osobną znaczną pensją miesięczną. Że w Kasie chorych nie robił nic, to w Polsce można wybaczyć: że nie znał ustawy z zakresu swego urzędowania, i to dałoby się jeszcze usprawiedliwić: że mógł mieć inne sympatje i poglądy niż ogół społeczeństwa polskiego i że w myśl tych innych sympatyj mógł pracować — społeczeństwu i ustawom na przekór — do tego również, z trudem coprawda, przywykamy. Ale

nie można zgodzić się na to, aby komisarz rządowy, nieudolnością czy złą wolą, bezkarnie wzburzał społeczeństwo przeciw rządowi,

którego w tym wypadku jest przedstawicielem, **aby wprowadzał stosunki samowoli, które opanować później będzie o wiele trudniej, jeśli się im zawczasu nie zapobieży.** Kresy wschodnie są pod tym względem groźnem memento.

Rozumie się, że **komisja międzystowarzyszeniowa wniosła skargę w przepisanym terminie do okręgowego Urzędu Kas chorych we Lwowie.** Tymczasem nie czekając rozstrzygnięcia swojej władzy przełożonej, p. komisarz rządowy afiszami pogrzebał sporne jeszcze listy i wyznaczył termin wyborów na pozostałe listy na dzień 19 bm. I tu mimowoli ciśnie się do głowy hamletowskie, a tak tragiczne już dla Polski, pytanie: rząd czyli też nierząd? Jeśli bowiem ustawa dopuszcza rekurs, wstrzymujący z natury rzeczy tok wyborów aż do załatwienia go przez władzą wyższą, to **jak mógł p. komisarz pozwolić sobie na zlekceważenie wyroku władzy, którego znać jeszcze nie mógł, na wprowadzanie ewentualnie chaosu w powiecie, na wywoływanie oburzenia i wyklinań na polskie rządy.**

A tymczasem **to są tylko rządy odpowiedzialnego p. komisarza i nieodpowiedzialnej spółki.**

Przed sprowadzeniem zwłok Sienkiewicza do kraju.

Jak Czesi uczczą zwłoki Sienkiewicza?

Praga. (PAT). Komitet dla uczczenia pamięci Henryka Sienkiewicza w Pradze otrzymał zawiadomienie. że pociąg. wiozący trumnę ze zwłokami Henryka Sienkiewicza, przejedzie przez granicę czeskosłowacką na stacji Gmund w czwartek 23 bm. o godz. 17-ej i przybędzie do Pragi na dworzec Wilsona tego samego dnia o godz. 21.15. Według programu uroczystości, opracowanego przez komitet, **trumna ze zwłokami Sienkiewicza wystawiona będzie w piątek dnia 24 bm. przedpołudniem w Panteonie Muzeum Narodowego.** Po uroczystości w Panteonie trumna ze zwłokami Sienkiewicza będzie **w sposób uroczysty przewieziona z powrotem na dworzec** Wilsona, poczem pociąg ze zwłokami Sienkiewicza odjedzie z Pragi o godzinie 21.15 i przybędzie do Piotrowic o godz. 5.17 rano. Na dworcu w Piotrowicach nastąpi uroczyście oddanie wagonu, wiozącego zwłoki Sienkiewicza władzom polskim.

Sprawa uczczenia zwłok Sienkiewicza poruszyła niezwykle wszystkie warstwy narodu czechosłowackiego zarówno w miastach, jak i na prowincji. W uroczystości w Panteonie weźmie udział przedstawiciel rządu czechosłowackiego, prezydent zgromadzenia narodowego, Tomasek, prezes czechosłowackiej akademji umiejętności Zubaty i wiele innych osobistości.

PODZIĘKOWANIE WŁADZOM I INSTYTUCJOM CZESKIM.

Praga. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie przesłało poselstwu czechosłowackiemu w Warszawie zawiadomienie, że prośba komitetu czechosłowackiego dla uczczenia pamięci Sienkiewicza oraz taka sama prośba czeskosłowackiej rady narodowej, aby pociąg, wiozący zwłoki Sienkiewicza, skierowany był na Pragę, została uwzględniona. Minister spraw zagranicznych skorzystał z tej sposobności, aby imieniem rządu polskiego wyrazić **najszczersze podziękowanie za to zainteresowanie się władz czechosłowackich i najwybitniejszych instytucji czechosłowackich sprawą przewiezienia zwłok Sienkiewicza do kraju.** Minister spraw zagranicznych prosił poselstwo o przyjęcie do wiadomości, że polska opinja publiczna przyjęła z żywem zadowoleniem udział czechosłowackiego narodu w tej wielkiej polskiej uroczystości narodowej.

Z CHWILI

„Antypaństwowe wichrzycielstwo"

(Br. Tk.) „Naprzód" w swym czwartkowym numerze przyniósł swym bezkrytycznym czytelnikom wstępny artykuł, w którym obok wrodzonej bezczelności, perfidji, a zarazem bezgranicznej głupoty mieści się jednak coś, czegośmy się nie spodziewali, coś dotychczas niezwykłego, — tj. potępienie ohydnego czynu z 6 listopada i wstyd, wyraźny wstyd, że taka potworna zbrodnia zhańbiła nietylko miasto Kraków, lecz także i przedewszystkiem naszych bolszewizujących P. P. S-ów.

Po perfidnych naukach, że czcić powinniśmy przedewszystkiem 6 sierpnia oburza się jeszcze pan „Naprzodek", że jacyś bezrozumni dygnitarze wysłali wojsko do szarży na **„bezbronną"** rzeszę, na **„spokojną"** rzeszę ludu polskiego i dlatego stało się nieszczęście", niemniej jednak z poza tej plugawej perfidji wyraźnie widać wstyd, a zarazem potępienie tej zbrodni. Nic też dziwnego, że żydziaków z „Naprzodu" denerwuje i z równowagi wyprowadza mająca się odbyć rocznicowa manifestacja na cześć bohaterską śmiercią poległych przez własnych braci mordowanych, oficerów i żołnierzy.

Nie mogą strawić, że na pomniku bohaterów, który w dniu obchodu ma być odsłonięty, wyryte są Leonidasowe słowa:

„Przechodniu, powiedz Ojczyźnie,
Że wierni jej prawom tu spoczywamy.

„Naprzód" nazywa to „antypaństwową" agitacją, manifestację narodu i odsłonięcie pomnika dla ofiar spełnionego wobec Państwa obowiązku. Widać, że wstyd już pali sprawców kainowej zbrodni!

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek, 17 b. m.: „Legjon".
Sobota, 18 b. m.: „Legjon".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Piątek, 17 b. m.: „Księżniczka czardasza".
Sobota, 18 b. m. po poł.: „Dzidzi"; wieczorem: „Księżniczka czardasza".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek, 17 b. m.: „Śmierć kochanków".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Reduta: „U progu gilotyny", monumentalny obraz sensacyjny z czasów po rewolucji francuskiej.

Reduta: „Miłośnica pirata". (Pod czarną flagą). W głównych rolach Milowanoff i Biscot.

Sztuka: „Dziewica z haremu" sens. film ameryk. w 10 aktach.

Uciecha: 33 gwiazd filmowych Nowego Świata w dramacie **„Dusze na sprzedaż".**

Wanda: „Kobieta — demon ziemi". W głównej roli Basserman i Asta Nielsen.

Warszawa: „Wyspa łez", wspaniały dramat erotyczny z Lyą de Pretti i Wegenerem.

Zachęta: Pat i Patachon **„W 7-mem nebie"**, komedja w 6 aktach.

MIANOWANIA NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Prezydent Rzeczypospolitej mianował nadzwyczajnego profesora dra Jana Tadeusza **Lenartowicza** zwyczajnym profesorem chorób skórnych i wenerycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i profesora dra Stanisława Kota zwyczajnym profesorem historji kultury w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ RADY SZKOLNEJ odbyło się w komplecie zwiększonym o delegatów miasta, wyznaczonych przez pana komisarza rządowego, zatwierdzonych przez kuratorjum. Baczną uwagę poświęcono rozmieszczeniu dziatwy szkolnej według szkół o nauce 6-dniowej i 5-dniowej. Rada szkolna, która już na poprzedniem posiedzeniu przyjęła odnośne zarządzenie inspektoratu do wiadomości, zatwierdziła je ponownie, jako przejściowe i próbne, przyczem wyraziła życzenie, ażeby inspektorat z końcem roku szkolnego zdał sprawę z wyników pedagogiczno-dydaktycznych tego zarządzenia. Rada szkolna uchwaliła zarazem, ażeby rodzice przemieszczonej dziatwy mogli, o ile to się dotąd nie stało, pomieścić swoje dzieci w szkołach dla siebie dogodnych, oczywiście z uwzględnieniem nauki 6-ciodniowej, co z natury rzeczy ogranicza miarę dowolności w naruszaniu już ustalonego na ten rok porządku szkolnego. Z innych spraw ułożono terno na posadę kierowniczą w szkole XIX, uchwalono zajęcie się zorganizowaniem ogródka freblowskiego od r. szkolnego 1925-26, wystosowano życzenie do magistratu, ażeby wyznaczył miejsce na boiska dla młodzieży, uchwalono żądanie do magistratu, ażeby przystąpił jak najprędzej do budowy nowych szkół, w szczególności na Warszawskiem i w okolicy między Grzegórzkami a Śródmieściem.

PREZENTY NA PROBOSTWA W DIECEZJI KRAKOWSKIEJ. Prezentę na probostwo w Babicach otrzymał ks. Łabędź, prob. w Zielonkach; na probostwo zaś w Krzeszowicach ks. Jakób Morajka, wikarjusz przy kościele Najśw. Panny w Krakowie.

POŻEGNANIE DYREKTORA LUDW. PESZKOWSKIEGO. W sobotę 11 b. m. odbyło się uroczyste pożegnanie przeniesionego w stan spoczynku zasłużonego dyrektora szkoły pow. im. kr. Wł. Jagiełły w Krakowie p. Ludwika Peszkowskiego. Po nabożeństwie zebrała się młodzież z rodzicami i gośćmi w sali szkolnej. Przemówienia wygłosili pp. Jan Wojewoda, kierownik szkoły, ks. Mikulski,

Reichert dopuszczał się defraudacji już od roku 1916.

Wczoraj wieczór defraudant **Reichert** odstawiony został wraz ze Sternem do więzień sądu okręg. karnego. Dochodzenia prowadzone przez władze policyjne wykazały, że Reichert **rozpoczął dopuszczać się nadużyć jeszcze od roku 1916-go.** Wówczas to, będąc **w porozumieniu z dwoma urzędnikami krak. fabryki tytoniu kupował za ich pośrednictwem olbrzymie ilości wyrobów tytoniowych, które następnie puszczał na pasek z olbrzymim zyskiem.**

Pieniądze na zakup tytoniu **pobierał z kasy depozytowej,** a nadto część gotówki, bądź to w walucie austryjackiej, bądź też w dolarach **pożyczał na wysokie procenty.** Czerpane w ten sposób dochody obracał defraudant na kupno realności tak w Krakowie, jak i na prowincji. I tak **w Laura-Hucie na Górnym Śląsku nabył wspaniałą kamienicę,** którą zaintabulował na rzecz swego zięcia, dalej zakupił wielki **majątek ziemski w Kongresówce** oraz **wielką kamienicę w Krakowie.** Realność tę, jak i majątek ziemski zahipotekował Reichert na swą żonę.

proboszcz kościoła św. Krzyża Al. Mołodecki i dr. Michał Janik, insp. szkolny, podnosząc zasługi jubilata, położone na polu szkolnictwa w ciągu przeszło 50-letniej służby, oraz ofiarowanie przez niego szkole cennych zbiorów naukowych. Fundusz zebrany przy tej sposobności w kwocie 60 złotych przeznaczono na wdowy i sieroty po nauczycielach.

UCZCZENIE ROCZNICY ŚMIERCI KOŚCIUSZKI. W sobotę dnia 18 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się ku uczczeniu rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki uroczysta Wieczornica połączona z odebraniem przyrzeczenia sokolego od nowo przyjętych członków.

Zarząd Sokoła wzywa wszystkich druhów którzy przyjęci zostali od 1 maja b r., a którym już doręczono legitymacje członkowskie, do stawienia się w wyż podanym dniu już na godzinę 7.30 wieczorem w górnej sali Sokoła, zaś wszystkich członków wzywa się do licznego wzięcia udziału w wieczornicy.

POSIEDZENIE W SPRAWIE SPROWADZENIA ZWŁOK ŚP. HENRYKA SIENKIEWICZA I TYGODNIA AKADEMICKIEGO. Jutro t. j. w sobotę odbędą się w magistracie krakowskim dwa posiedzenia: Komitetu obywatelskiego w sprawie sprowadzenia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza do Polski, oraz posiedzenie w sprawie urządzenia Tygodnia Akademickiego w Krakowie. W dniu wczorajszym magistrat rozsyłał zaproszenia licznym przedstawicielom władz i obywatelstwa na te posiedzenia.

PRZENIESIENIE BIURA KONSULATU AUSTRYJACKIEGO W KRAKOWIE. Konsulat austryjacki donosi, że jego biura od poniedziałku 20 b. m. znajdują się przy ul. Szewskiej 1, II piętro (gmach Banku Przemysłowego). Godziny urzędowe od 9—12 przed poł.

REDUKCJA URZĘDNIKÓW W BANKU POLSKIM. Jak się dowiadujemy, w Banku Polskim ma być zredukowanych kilkanaście sił urzędniczych.

TYDZIEŃ AKADEMIKA. Sekcja loterji fantowej Komitetu Tygodnia Akademika nadesłała nam następującą odezwę:

Opłakane warunki, w jakich żyje obecnie i studjuje młodzież akademicka, odbijają się fatalnie na samej młodzieży w pierwszym rzędzie, w następstwach swych zaś na całem przyszłem społeczeństwie polskiem. Nędza studentek i studentów naszych wszechnic przybrała obecnie rozmiary katastrofy. Rezultatem warunków, w jakich żyć musi młodzież akademicka, jest albo też szybki wzrost cyfr w statystyce ofiar gruźlicy.

Zawiązany w Krakowie z inicjatywy wojewódzkiego Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką Komitet obywatelski „Tygodnia Akademika" zamierza urządzić szereg imprez, z których dochód przyczyniłby się w części przynajmniej do uzdrowienia warunków materjalnych naszej młodzieży. Jedną z zamierzonych imprez ma być zakrojona na wielką skalę loterja fantowa. Rzecz oczywista, że bez wydatnego poparcia tutejszego społeczeństwa wogóle, a sfer kupieckich w szczególności, nie może być mowy o dodatnim wyniku zamierzonej akcji. Dlatego też Komitet zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, a zwłaszcza do miejscowych sfer kupieckich, by pospieszyły z wydatną pomocą zainicjowanej akcji, nie szczędząc przedmiotów i datków na loterję fantową.

Znając ofiarność tut. kupiectwa nie wątpimy, że apel niniejszy nie przebrzmi bez echa, że starsze społeczeństwo w pełnem zrozumieniu swej roli w stosunku do młodszego pokolenia, dorzuci jeszcze jedną cegiełkę pod budowę potężnego a zdrowego gmachu przyszłej społeczności i państwowości polskiej.

*

POSIEDZENIE ORGANIZACYJNE w sprawie Tygodnia Akademickiego odbędzie się dziś, 17 b. m. o godz. 5 po południu w sali posiedzeń senatu akademickiego Uniw. Jagiellońskiego.

W SPRAWIE OBNIŻENIA OPŁAT UNIWERSYTECKICH. Odrzucenie żądań młodzieży akademickiej przez Ministerstwo W. R. i O. P. stało się hasłem do podjęcia na nowo akcji o zniżenie opłat uniwersyteckich. Młodzież akademicka stoi nadal twardo przy słusznych swych postulatach, podyktowanych troską o rozwój nauki w Polsce i walczy o udostępnienie wiedzy szerokim masom polskiej młodzieży. W tym celu rozpoczyna działalność Komitet Wykonawczy, obdarzony zaufaniem wiecu ogólno-akademickiego w dniu 10 października 1924 r., który ukonstytuował się w następujący sposób: przew. T. Bielecki, zastępca przew. Ketyna, sekr. K. Górski, członkowie I. Kulpońska, K. Piwarski, W. Drobny, J. Bleszyński. Komitet urzęduje w soboty od 1—2 w sali Nr. 2 Uniw. Coll. Novum.

ZJAZD KOMITETÓW RODZICIELSKICH. Jak się dowiadujemy, w listopadzie b. r. odbędzie się w Krakowie Zjazd komitetów rodzicielskich z całego okręgu krakowskiego. Celem tego Zjazdu będzie zawiązanie związku przyjaciół młodzieży, który miałby za zadanie przeprowadzenie pewnych większych akcji dla młodzieży, jak: wysyłanie na wieś na kurację, zakładanie burs, kuchni dla niezamożnych dzieci, opiekę nad młodzieżą opuszczoną, opiekę pozaszkolną i t. d.

Pierwszym krokiem w tym kierunku jest akcja dyr. Turowskiego w Zakopanem celem wybudowania gimnazjum sanatoryjnego dla młodzieży piersiowo chorej. Ma tam być zarazem internat dla dzieci z całej Polski, urządzony według ostatnich wymogów hygieny. Pod budowę gimnazjum sanatoryjnego uzyskano od hr. Zamoyskiego 3 i pół morga gruntu na wieczystą dzierżawę.

WYCIECZKA DZIECI ORAWSKICH W KRAKOWIE. Dnia 12 i 13 b. m. bawiła w Krakowie wycieczka dzieci szkolnych z Lipnicy na Orawie, podejmowana nader gościnnie przez Koło Pań T. S. L. z p. Siedlecką na czele. Na odjezdnem urządzono dla dzieci „herbatkę", w której wzięło udział szereg Pań oraz delegaci Tow. Obr. Kresów połud. Zarządu Głównego T. S. L., Związku Podhalan i w. innych.

Po wysłuchaniu licznych deklamacji dzieci zebrani wyrazili ks. Machayowi, p. Machay-Mikowej i p. Zembatównej za troskliwość w pielęgnowaniu ducha polskiego wśród młodzieży kresowej.

WIZYTACJE SZKÓŁ W POWIATACH PODGÓRSKICH. Kurator krak. okręgu szkolnego p. Owiński, przeprowadza obecnie wizytację szkół w powiatach podgórskich okręgu krakowskiego. Są to przeważnie szkoły ruskie w Łękowszczyźnie i w części powiatu nowotarskiego. W podróży inspekcyjnej towarzyszą kuratorowi wicekurator dr Poliak i wizytator Dreziński. Po powrocie z wizytacji kurator przygotuje obszerny memorjał do ministerstwa oświaty.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU UMYSŁOWO CHOREJ. Sabina Igra, wdowa po rabinie, zawiadomiła tut. władze policyjne, że dnia 15 b. m. wydaliła się z domu przy ul. Kalwaryjskiej 26, jej siostrzenica Italja Spira (lat 20), która jest umysłowo chora.

KRADZIEŻ W KLASZTORZE OO. KAMEDUŁÓW. Jakiś osobnik skradł z celi jednego z zakonników 2 koszulki kamedulskie, habit i puszkę. Niewątpliwie kradzieży musiał dokonać ktoś tak, który strój ten chce wykorzystać w celach oszukańczych.

SMUTNE SKUTKI WYPADKU AUTOMOBILOWEGO. W Krakowie zmarł w szpitalu wskutek obrażeń, doznanych przy katastrofie automobilowej ś. p. Rudolf Sikora, Ślązak, pochodzący z Nawsia, uczeń gimnazjum polskiego w Cieszynie, absolwent szkół rolniczych, b. oficer W. P., w ostatnim czasie dzierżawca obszaru dworskiego w zachodniej Małopolsce. Osierocił żonę Bronisławę z domu Michejdziankę i kilkuletniego chłopca.

NAPAD RABUNKOWY. Tutejsze władze policyjne zawiadomiono, że 27 września o godz. 2 w nocy osobnik przebrany za kobietę wszedł oknem do kuchni domu Józefa Miranowicza w Starej Hucie, koło Jaworzna i zażądał od jego żony wydania pieniędzy. Kiedy Miranowiczowa odmówiła wydania pieniędzy, osobnik ów wyjął z zanadrza rewolwer i ze słowami: „daj, bo strzelam", zażądał ponownie wydania pieniędzy. Sterroryzowana Miranowiczowa wydała bandycie 2 sztuki banknotów po 100 złotych.

Po rabunku bandyta wyszedł z domu, a połączywszy się na ulicy z dwoma tam czekającymi osobnikami, znikł między domami.

Pod zarzutem tej zbrodni aresztowano: Wł. Musiała (lat 26), Jana Taborskiego (lat 19), Franciszka Musiała (lat 20) i Pawła Gołonkę (lat 19). Aresztowanym udowodniono ponadto szereg kradzieży dokonanych w okolicy.

POŻAR. Wczoraj w nocy w składzie papieru przy ul. Podwale wybuchł pożar. Ogień powstał od żelaznego piecyka. Zawezwana straż pożarna ogień w krótkim przeciągu czasu ugasiła.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Bingel Jan, lat 18, spadł z drabiny w czasie pracy w fabryce guzików przy Alei Krasińskiego. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Bingela do szpitala.

ECHA TRAGICZNEGO WYPADKU POD PROCHOWNIĄ. Jak się dowiadujemy, władze wojskowe ukończyły już śledztwo w sprawie postrzelenia kobiety przez żołnierza pełniącego wartę na forcie na Krzemionkach. Dochodzenia ustaliły, że nie zachodził tu wypadek usiłowanego zamachu na prochownę, lecz, że interwencja żołnierza spowodowana została nieostrożnością owej kobiety, która niebacznie podeszła pod mury prochowni. Po wyzdrowieniu tej kobiety, która obecnie znajduje się w szpitalu, zostanie przeprowadzone dodatkowe śledztwo.

ZEBRANIE INAUGURACYJNE „ODRODZENIA". Stow. Pol. Mł. Ak. odbędzie się w sobotę 18 b. m. w sali Nr. 35 Coll. Nov. o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

Kinoteatr Uciecha. Nareszcie doczekaliśmy się filmu, który odchyla nieco rąbka tajemnicy 10 muzy. wprawdzie mniej także znajdujemy wyjaśnień technicznych tworzenia filmu, ale jest minjaturowym odtworzeniem życia dużych amerykańskich ośrodków filmowych. **„Dusze na sprzedaż"**, może wielu naszym „gwiazdom" otworzą oczy na trud z jakim jest połączone stanowisko gwiazdy, o ile jest chętnych, ile mniej wybranych, a jeszcze mniej znanych, a najmniej sławnych. Film warto zobaczyć, choćby dla ujrzenia 33 gwiazd objadujących. Wystawiony bardzo starannie a grany jest koncertowo. **he.**

W szponach handlarzy żywym towarem.

Nieudałe uprowadzenie Łodzianki. — W drodze do Krakowa. — Dzielna dziewczyna ratuje się skokiem z samochodu.

Z Łodzi donoszą o niesłychanym wypadku nieudałego **uprowadzenia 17-letniej Łodzianki przez handlarzy żywym towarem, którzy ofiarę swą w zamkniętem aucie usiłowali przewieźć do Krakowa. Tajemnicza ta afera miała następujący przebieg:**

W ubiegłą niedzielę popołudniu 17-letnia córka **państwa B., Kazimiera, uczenica jednej ze szkół średnich wyszła do koleżanki,** oznajmiając rodzicom, że wróci o godz. 8 wieczorem. Mimo tej zapowiedzi **Kazimiera nie wróciła więcej do domu, o czem przerażeni faktem zniknięcia córki rodzice,** zawiadomili policję.

Poszukiwania wdrożone przez policję i rodziców nie wydały rezultatu. **Kazia zniknęła bez śladu.**

Nagle po dwu dniach nieobecności, obudził rodziców w nocy dźwięk dzwonka. Po otwarciu drzwi **ujrzeli swą córkę, która uradowanym z jej powrotu rodzicom, opowiedziała swe niezwykłe przygody:**

Była godzina ósma wieczór, gdy wyszła od koleżanki... Najkrótszą drogą szła do domu. Nagle ujrzała jakiś cień, czający się w furtynie bramy. Obejrzała się — **ujrzała jakąś kobietę w czerni, która obrzuciła ją bystrym wzrokiem...** Przejęta strachem, przyspieszyła kroku. — W tejże chwili usłyszała z tyłu jakieś kroki i **uczuła, że na twarz jej spada jakaś miękka zasłona.** Obejrzała się i oczy jej spotkały się z palącym wzrokiem czarnej damy. Jakiś **dziwny zapach oszołomił ją, poczuła dziwną ociężałość. Ostatnim wysiłkiem woli chciała zerwać oszałamiającą zasłonę,** lecz nie starczyło jej sił a wyciągnięta ręka opadła bezsilnie... **Jak przez sen słyszała odgłos trąbki samochodowej, stukanie motoru, a potem straciła przytomność.**

Obudziły ją ostre promienie słoneczne, wpadające przez niezasłoniętą szybę do auta...

Powieki ciążyły jej jak ołów, w skroniach czuła silny ból. Po wielu wysiłkach udało się jej nareszcie otworzyć powieki... Nagle uświadomiła sobie straszliwą rzeczywistość... **Uśpiono ją i porwano...** W kącie siedzi czarna dama, a obok niej jakiś starszy mężczyzna... Nagle wzdrygnęła się — **na kolana jej opadła ciężko głowa młodej, może 16-letniej dziewczynki o semickich rysach...**

Dopiero wtedy **zrozumiała, że znajduje się w szponach handlarzy żywym towarem i postanowiła uciec** za wszelką cenę.

Auto jechało wolno jakąś wąską piaszczystą dróżką nad brzegiem rzeki... Przez chwilę przyglądała się krajobrazowi i nagle **poznała, że automobil zbliża się do Krakowa, gdyż zobaczyła na horyzoncie kopiec Kościuszki.**

Rzuciła okiem do wnętrza auta... **Czarna dama i jej towarzysz spali jeszcze na szczęście,** ale mogli obudzić się lada moment... **Podniosła się ostrożnie i lekko przekręciła klamkę drzwiczek...** Po chwili stała już w otwartych drzwiach, wypatrując dogodnego miejsca do skoku...

Krótka chwila namysłu i... **skoczyła na oślep. Poczuła, że się gwałtownie stacza w dół i po chwili już stała się igraszką fal Wisły.** Usłyszała tylko plusk wioseł zbliżającej się łodzi... Minęło kilka sekund i **silne dłonie złapały ją za rękę i wciągnęły do łodzi... Straciła przytomność... Gdy ocknęła się, leżała na wąskiem żelaznem łożu w małej chacie.**

Kazia uniosła się na łóżku... Ruch ten dojrzeli rozmawiający i szybko podeszli do łóżka, zarzucając ją pytaniami... Po godzinie Kazia, nakarmiona przez poczciwą rybaczkę, **udała się ze swym zbawcą do Krakowa, oddalonego o trzy kilometry.** W Krakowie Kazia udała się do znajomych, którzy zaopiekowali się nią i wieczorem wyprawili pospiesznym pociągiem do Łodzi, dokąd przybyła **po 36-godzinnej nieobecności w domu.**

Londyn—Kair w 31 godzinach.

Ulepszenia w budowie **samolotów** czynią niezmiernie szybkie postępy, pozwalające spodziewać się, że ten rodzaj statków powietrznych stanie się niebawem **jedynym środkiem do przewozu** osób, szczególniej na dalsze przestrzenie, posiadając ze względu na szybkość olbrzymią przewagę nad kolejami i statkami parowymi.

Ten niesłychany rozwój lotnictwa, liczącego wogóle dopiero **lat piętnaście istnienia,** znajduje wyraz **w samolocie ekspresowym, wykonanym z metalu,** do którego budowy już przystąpiono **w Anglji,** jak donoszą dzienniki londyńskie.

Samolot, o którym mowa, będzie poruszany za pomocą **trzech motorów, każdy o sile 1.000 koni parowych,** co pozwoli mu odbywać **lot na przestrzeni 2600 kilometrów bez lądowania.** Przeznaczony on jest dla linji państwowej, mającej **łączyć Londyn z Kairem.** Lot na tej przestrzeni trwać ma **31 godzin** razem z jedynem lądowaniem na wyspie **Malcie,** gdzie rozpocznę budowę specjalnej przystani lotniczej.

Po ukończeniu budowy i wypróbowaniu pierwszego samolotu ekspresowego ma być zbudowanych jeszcze **7 podobnych statków,** tak, aby mogła być utrzymaną **codzienna komunikacja** na linji Londyn—Kair.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Poranek Chopinowski

(Ill.) Krakowskie Tow. operowe nie spoczywa w pracy nad szerzeniem kultury muzycznej a straciwszy (wierzę, iż nie na zawsze), teren sceniczny, zwróciło się ku pracy, estradowej. W niedzielę, urządziło poranek aby zaznaczyć, iż pamięta o 75-tej rocznicy urodzin Chopina, przeznaczając dochód na zasilenie finansów komitetu budowy pomnika, który od lat kilkunastu, powinien stanąć w Warszawie, na przeznaczonym miejscu, a którego już odlane w bronzie części i nieodlane modele gipsowe, tułają się po różnych składach Francji i Polski.

Szlachetny cel i piękna myśl wypełniły słuchaczami, elegancką salkę „Mał. Twa Rolniczego“ a przez estradę, przesunęły się najwybitniejsze siły Twa operowego z obu prymadonnami pp. Jaworzyńską Osmecką na czele, a więc panie: Bochnicka, Dziewińska, Jakubowska, Jastębska, Lipska, Sobańska i Zbigniewiczówna oraz pp. Mazurek, Rożański i Sobański. Wszyscy śpiewali w miarę swych zasobów, nader starannie i z tem zamiłowaniem, jakie zawsze cechowało ich aspiracje artystyczne.

Poza członkiniami i członkami przyjęła współudział p. Marek-Onyszkiewiczowa, która na czele swych utalentowanych uczenic pp. Drożdżikowskiej, Meyerowej i Szafrańcówney, przyczyniła w dużej mierze do urozmaicenia programu.

Szlachetne usiłowania nad rozpoczęciem i wprowadzeniem w czyn swoistego ruchu koncertowego, mającego na oku nie geszefciarskie eksploatowanie publiczności, lecz pracę nad rozwojem kultury muzycznej Krakowa, dla których dzięki niesprzyjającym warunkom, społeczeństwo nasze zaczyna obojętnieć — każe mi przyklasnąć rozpoczętej, tak pięknie, akcji i wyrazić naszym śpiewakom słowa żywego uznania tem więcej, że w programie, obok wszystkich pereł natchnień chopinowskich, znalazły się utwory najmłodszej kompozycji Polski, nie zawsze wdzięcznej, jako pole popisu śpiewackiego, lecz mimo to zasługującej na to, aby były słyszane i poznane.

W najbliższą niedzielę otwiera gościnna sala „Mał. Zw. rolu.“ swe podwoje dla koncertu „Echa“. Wypełni ją cały Kraków polską pieśń chóralną miłujący.

Stanisław Bursa.

ROZMAITOŚCI.

ZNIESIENIE KOLONIJ KARNYCH.

Rząd francuski, jak wiadomo, postanowił znieść kolonję karną w Gujanie, przeznaczoną dla przestępców, skazanych na ciężkie roboty. Dawnymi czasy przestępcy tacy zsyłani byli „na galery“, minister Colbert, z zapałem powiększający marynarkę francuską, posługiwał się tymi galernikami, którzy skuci kajdanami spełniali najcięższe roboty na galerach królewskich, do budowy nowych statków, co przyczyniało niemało oszczędności, byli to bowiem, oczywiście, robotnicy bezpłatni; za jego sprawą niejednemu zbrodniarzowi sąd zamienił wyrok śmierci na dożywotnie galery. Kroniki stwierdzają, jak pisze „Temps“, że gorliwość urzędników była taka wielka wówczas, iż dla przypodobania się ministrowi, skazywali nawet przestępców lżejszych na galery, byle mu dostarczyć potrzebnych robotników. Jaskrawą ilustracją tej gorliwości jest pismo intendenta więzienia w Poitou do ministra, w którem tak się tłómaczy, że dostarczył tylko pięciu galerników: „Nie moja wina, że nie było ich więcej, ale człowiek nigdy nie jest pewien swoich sędziów“. Galery zanikły siłą rzeczy — nie dlatego, że podniósł się poziom moralności, ale, skutkiem przewrotu w budowie statków.

W r. 1748 specjalny dekret przyłączył galery do marynarki królewskiej, znikły statki kierowane wiosłami, a galernicy przeniesieni zostali bądź do lądowych zakładów specjalnych, bądź na stare pontony. Wówczas zaczęto przestępców skazywać na „bagno“, tak nazwane dlatego, że lokal, służący na ten cel w Konstantynopolu był poprzednio zakładem kąpielowym: bagno zaś znaczy kąpiel. Pierwszy zakład „bagno“ we Francji zbudowany przez przestępców samych, znajdował się w Tulonie.

Z biegiem lat warunki życia skazanych na ciężkie roboty w tych zakładach karnych złagodniały, stały się nawet zupełnie znośne, a w r. 1850 rząd postanowił zużytkować skazańców na cele rozwoju kolonizacji francuskiej. Pierwszą kolonją taką, do której przestępców przewieziono, była Gujana — pierwszy transport obejmował 301 skazańców, a wysłano ich do Kajenny. Drugą kolonją karną stała się Nowa Kaledonja. Jednakże półwiekowe doświadczenie wykazało, że złudne były nadzieje, iż dzięki odległym kolonjom karnym i ulgom, czynionym skazańcom, kolonizacja rozwinie się pomyślnie, a przestępczość w kraju się zmniejszy. Od r. 1897 nie wysyłano już przestępców do Nowej Kaledonji, obecnie postanowiono nie wysyłać ich już i do Gujany.

Zbrodniarze, skazani na ciężkie roboty, pozostaną tedy w kraju i umieszczani będą w specjalnych zakładach karnych.

GIEŁDA.

Kraków, 16 października.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Dolary 5.19—5.19 i jedna czwarta do 5.19 i pół.

Dewizy: Londyn 23.40 (żądają), 23.35 (płacą). Szwajcarja 100.35. Wiedeń 7. 35 i pół.

Bank Przemysłowy	0.41—0.42
Powszechny Bank Kredytowy	0.11
Bank Związku Spółek Zarobkowych	.680—7.00
Tohan	0.40
Zieleniewski	9.80—9.90
Cegielski, Poznań	0.60
Trzebinia	0.69
Górka	16.50—16.75
Siersza	4.40—4.70
Tepege	3.05—3.10
S. W. Niemojowski	0.52
Azot	0.45
Chodorów	5.20—5.40
Chybie	6.60—7.00
A. Piasecki	1.40

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 17.25, 25-tki 15.75—15.90, setki 14.75. Gazy wschodnie 13.00—13.50. Len 0.50. Weglówki 0.03. Nafta Krosno 0.30.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 października.

Bank Handlowy 6.80. Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.—. Chodorów 5.20. Cegielski 0.60. Parowozy 0.33. Zieleniewski 9.50.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół. Franki francuskie 26.95.

Dewizy: Belgja 24.91. Holandja 204. Nowy Jork 5.18 i pół. Paryż 27—26.97 i pół. Praga 15.47 i pół. Szwajcarja 99.82 i pół. Wiedeń 7.32 i pół. Londyn 23.34—23.30. Włochy 22.66.

Miljonówka 0.71—0.72. Pożyczka złota 6.10—6.00. Pożyczka dolarowa 3.60. Bony złote 0.92.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 16 października. (PAT). Berlin 1.23.75. Holandja 204.45. Nowy Jork 521 i pół. Londyn 23.40. Paryż 26.97 i pół. Praga 15.47 i pół. Budapeszt 0.0068. Bukareszt 2.80. Belgrad 7.35 i pół. Sofja 3.67 i pół. Wiedeń 0.0073.50. Bruksela 24.95. Medjolan 22.62 i pół.

ZE SPORTU.

Niedzielne zawody o mistrzostwo. Wisła gra z Wawelem, Cracovia z Jutrzenką, Olsza z B. B. S. V. wszystkie odbędą się w Krakowie.

Walne Zebranie Wileńsk. Z. O. P. N. odbyte 12 bm. a zwołane przez naznaczonego przez P. Z. P. N. po rozwiązaniu dawnego Zarządu komisarza prof. Weyssenhoffa wyłoniło następujący nowy zarząd: Prof. Aleksandrowicz prezes, mjr. Wenda i ks. Markowski wiceprezesi, Werksztel skarbnik, Bankiewicz sekretarz, i 6 członków. Należy się spodziewać, iż nowy zarząd weźmie się naprawdę do pracy nad swym okręgiem.

Carpentier nie zrezygnował jeszcze z karjery bokserskiej, przybył on bowiem do Paryża celem przeprowadzenia treningu.

50 graczy węgierskich pierwszorzędnych, znajduje się zagranicą „w służbie“ u rozmaitych klubów w różnych państwach, z tego około 30 jest „internacjonalami“. Tak zaprzedają się zawodowcy.

Dojenie krów najnowszym sportem Paryżan.

Paryski „Matin" donosi:

Chcąc dobrze i szybko wydoić krowę, trzeba być silnym. To też znany hodowca bydła i „myśliciel-rolnik" p. Jan **Mercier,** powziął zamiar

stworzenia z dojenia krów sportu paryskiego (!!!).

W tym celu zakłada on pod Paryżem **fermę hygieniczną,** wzorowaną na podobnej fermie, która istnieje **już** w pobliżu **Rotterdamu.** Krowy, trzymane w oborze tej fermy, będą codziennie myte i wycierane szczotkami, a wymiona ich oczyszczane zapomocą gąbki, maczanej w wodzie z mydłem.

Ubrani w odpowiedni wierzchni kostjum z białego płótna, młodzi **atleci** (sic!) będą przychodzić do tej obory dla dojenia, które — zdaniem p. Mercier — jest wybornem ćwiczeniem dla rozwoju siły w palcach, pięści, przedramieniu, ramieniu i grzbiecie.

„Dojenie jest sztuką" — twierdzi p. Mercier, już choćby dla tego, że każdą krowę trzeba doić inaczej. Ktoś, co zdoła wydoić 8 krów w ciągu godziny, jest siłaczem nielada. Gdy szybkość dojenia zwiększa się, skutkiem wielkiej ilości mleka, dawanego przez krowy, człowiek doskonale zbudowany i bardzo silny czuje się zupełnie wyczerpanym po dwóch godzinach, poświęconych temu zajęciu. Otwiera się więc tu pole do współzawodnictwa, będącego intergralną częścią każdego sportu.

Na wypadek, gdyby oryginalny pomysł francuskiego hodowcy został urzeczywistniony i gdyby zostały kiedy urządzone „konkursowe dojenia" — to można być pewnym, że zdobyłyby w nich palmę zwycięstwa nasze polskie Kaśki i Maryśki, które są od wieków mistrzyniami w tej codziennej dla nich czynności, nie dostając jednak za nią nagród konkursowych.

Syn żebraka znakomitym wodzem i władcą całej prowincji.

Tszangsolin, bohater toczącej się obecnie wojny domowej w Chinach, ma awanturniczą przeszłość. Dowiedział się o tem paryski dziennikarz Albert Londres i podzielił się swojemi wiadomościami z czytelnikami „Petit Parisien'u".

Tszangsolin ujrzał światło dzienne w południowych Chinach, **jako dziecko żebraka i praczki.**

Gdy w roku 1894 wybuchła wojna z Japonją, 16-letni wówczas chłopak zaciągnął się w szeregi, ale dyscyplina wojskowa nie odpowiadała zbytnio jego usposobieniu. Więc drapnął. Niedaleko miasta Nutsjaa ulitowały się nad wygłodzonym i obdartym chłopcem zakonnice francuskie, które przyjęły go do klasztoru i dały mu zajęcie w ogrodzie. Gdy pewnego dnia postawiły ogrodniczka przed alternatywą: chrzest albo opuszczenie klasztoru, mały Chińczyk wybrał chrzest.

Po ukończeniu wojny opuścił Tszangsolin klasztor i po długiej włóczędze powrócił wreszcie w swoje strony rodzinne. Ale nie wrócił sam: po drodze bowiem zebrał sześciu towarzyszy, skradł jakimś żołnierzom 7 karabinów i w ten sposób zorganizował bandę zbójecką, gotową na wszystko.

Wkrótce rozrosła się banda i stała się postrachem okolic Hang-Honu, znana pod nazwą „czerwonej brody". W dwa lata później **„armja Tszangsolina liczyła już 15.000 żołnierza, a Tszangsolin był tyranem i władcą całej prowincji.**

I znowu wybuchła wojna z Japonją o posiadanie Korei. Japończycy ocenili wartość armji Tszangsolina i przyrzekli mu książęcą nagrodę, jeżeli stanie po ich stronie. W istocie **po wojnie Tszangsolin stał się jakby władcą Mandżurji.**

Londres opisuje Tszangsolina, jako małego, chudego człowieka, przypominającego raczej fakira, niż żądnego krwi wojownika i ambitnego władcę.

Mandżurja jednak drżała przed nim, gdyż wyroki śmierci ferował z lekkiem sercem i bez skrupułów. Obecnie, jako dowódca, okazał Tszangsolin, że żelazną dyscypliną można osiągnąć wszystko. A kto wie, do czego zmierza syn żebraka a pupil japoński.

Ożenił się stary z młodą...

Morderstwo i samobójstwo, o którem mówi cały Paryż.

W robotniczej dzielnicy Paryża miał od dawien dawna sklepik i warsztat krawiecki niejaki pan Alfred Zammit. Ponieważ to kosmopolityczne nazwisko nie wiele mówi o przynależności narodowej, dodajmy odrazu, że pochodził on z wyspy Malty, siedziby ongiś kawalerów, przepojonych tradycjami rycerskiemi.

Pan Zammit był wdowcem. Jedyny jego syn mieszka oddawna w Nowym Jorku. Cały personal przedsiębiorstwa wyrażał się w jednej osobie (nie licząc patrona), którą była panna Martha Moriceau.

Przed kilkoma miesiącami pan Zammit postanowił zastąpić zimny stosunek pracodawcy do robotnicy bardziej intymnym związkiem konkubinatu, oczywiście za zgodą panny Marthy. On miał wtedy lat 50 z okładem, ona niespełna 20.

Szczegół ten nie jest obojętny. Pan Alfred niedługo zaczął podejrzewać swoją towarzyszkę o zmienność uczuć zapominając o tem, że miłość do starców, czyli tak zwana gerontofilja należy do najrzadszych objawów perwersji, jakie zna psychopatologja.

Przed kilku dniami sąsiad państwa Zambit posłyszał z ich pokoiku za sklepem słabe wołania o pomoc. Zaintrygowany dał znać o tem policjantowi, który niedługo zjawił się z komisarzem.

Musiano wezwać pomocy ślusarza dla otworzenia ciężkiej żaluzji sklepowej.

W pokoiku za sklepem znaleziono **stygnącego trupa krawca, z raną w brzuchu,** oraz jego towarzyszkę dającą słabe znaki życia. **Nieszczęśliwa ofiara, w szóstym miesiącu ciąży, otrzymała dwie rany w piersi.** Przewieziona do szpitala, **zmarła w kilka godzin później.**

Notatka w pismach paryskich dodaje, że zgon zabójcy uprościł procedurę władz, która ograniczy się do zawiadomienia rodziny zabójcy i jego ofiary.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Sołecki. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem **J. Borkowicza.**